Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 16 września 1938 r. | Nr. 254

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61075 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Próba ratowania pokoju

Premier Chamberlein u kanclerza Hitlera

Czechosłowacja zarządziła częściową mobilizację--Nowe krwawe starcia między Niemcami sudeckimi a żandarmerią czeską -- Rozszerzenie stanu wyjątkowego

LONDYN, 15.9. — Wczoraj na skutek silnego zaostrzenia się sytuacji w republice Czechosłowackiej, która groziła wybuchem otwartego powstania zbrojnego Niemców sudeckich przeciw władzom praskim, premier Anglji zdecydował się na krok stanowczy — osobistą rozmowę z Hitlerem dla „znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy".

Po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego premier Chamberlain wysłał do kanclerza Hitlera następującą depeszę:

„Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację, proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę wdzięczny za natychmiastową odpowiedź". Podpisano:

Neville Chamberlain.

Hitler odpowiedział, że gotów jest spotkać się z Chamberlainem w czwartek, wobec czego premier brytyjski zdecydował się wystartować dziś rano z Londynu do Monachium, a następnie do Berchtesgaden. Przybędzie tam po południu.

Podróż Chamberlaina do Niemiec będzie jego pierwszą w życiu podróżą samolotem.

SERDECZNE MANIFESTACJE PRZED MIESZKANIEM CHAMBERLAINA

LONDYN, 15.9. (tel. wł.) Decyzja premiera Chamberlaina wywołała w Londynie powszechne uznanie dla niego. Wieść o jego zamierzonym locie do Berchtesgaden rozeszła się lotem błyskawicy po mieście.

W godzinach wieczornych na Downing Street i przed mieszkaniem Chamberlaina zebrał się olbrzymi tłum ludzi, który wznosił okrzyki na jego cześć. Zebrani domagali się ukazania premiera jednak bezskutecznie. Do późnych godzin manifestowali Londyńczycy przed mieszkaniem premiera, życząc mu w swoich okrzykach szczęśliwego rozwiązania sprawy sudeckiej i uratowania pokoju.

W drodze do Berchtesgaden

MONACHIUM, 15.9. Na powitanie premiera Chamberlaina wywieszono na lotnisku w Oberwiesenfeld flagę brytyjską i flagę ze swastyką. Na lotnisku zgromadziły się liczne tłumy. Premiera brytyjskiego po wyjściu z samolotu powitali ambasador Henderson, a następnie minister spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentrop, który wymienił z Chamberlainem serdeczny uścisk dłoni. Wśród ożywionej rozmowy, uśmiechając się, premier Chamberlain w towarzystwie ministra v. Ribbentropa i ambasadora Hendersona opuścił lotnisko, udając się do samochodu, którym odjechał na dworzec kolejowy.

Zgromadzona na ulicach ludność wznosiła okrzyki na cześć Chamberlaina.

Po przybyciu na dworzec, ozdobiony flagami i wieńcami wawrzynowymi premier brytyjski udał się do salonów recepcyjnych, gdzie powitał go minister stanu, gauleiter Adolf Wagner, który wraz z min. v. Ribbentropem odprowadził go do oczekującego specjalnego pociągu kanclerza Rzeszy. Na krótko przed odejściem pociągu przybył na dworzec również namiestnik Rzeszy na Bawarię gen. v. Epp. o godz. 13 min. 16 pociąg wyruszył w kierunku Berchtesgaden. W chwili odejścia pociągu publiczność obecna na dworcu zgotowała premierowi brytyjskiemu burzliwą owację.

Na powitanie Chamberlaina przybyło do Monachium liczne grono dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Dziennikarze ci odjechali również do Berchtesgaden.

W SIEDZIBIE KANCLERZA

BERCHTESGADEĆ, 15.9. Dziś o godzinie 16.55 przybył pociągiem kanclerza Hitlera do Berchtesgamed premier angielski Chamberlain ze swym otoczeniem, po czym udano się do siedziby kanclerza Hitlera, który gościa angielskiego powitał u progu swego domu.

Honory odadwała kompania straży przybocznej. Goście angielscy wraz z towarzyszącymi ministrami niemieckimi udał się do hallu, gdzie poczęstowano ich herbatą.

Chcemy żyć jako wolni Niemcy

PROKLAMACJA HENLEINA O POWROCIE SUDETÓW DO RZESZY NIEMIECKIEJ

Strajk generalny wybuchł w okręgu sudeckim

CHEB 15.9. PAT Przywódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał następującą proklamację.

„Rodacy, obdarzony waszym zaufaniem i świadomy przyjętej odpowiedzialności, stwierdzam wobec całego świata, że system prześladowań, stosowany przez naród czeski przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronnych Niemców sudeckich osiągnął punkt kulminacyjny.

Naród czeski dowiódł tym samym całemu światu, że współżycie z nim w jednym państwie stało się ostatecznie niemożliwe. Doświadczenia 20-letniego panowania przemocy, a zwłaszcza krwawe ofiary ostatnich dni nakładają na mnie obowiązek złożenia następującego oświadczenia:

1) W roku 1919 zostaliśmy z pominięciem uroczyście nam przyrzeczonego prawa samostanowienia, wbrew naszej woli, wcieleni do państwa czeskiego.

2) Nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia, usiłowaliśmy, ponosząc największe ofiary, zapewnić swą egzystencję w państwie czeskim.

3) Wszelkie usiłowania skłonienia narodu czeskiego i mężów, za ten naród odpowiedzialnych, do uczciwego i sprawiedliwego porozumienia, rozbiły się o ich nieprzejednaną żądzę zniszczenia.

W tej godzinie sudecko-niemieckiej niedoli staję przed wami, narodem niemieckim, oraz całym cywilizowanym światem i oświadczam:

Chcemy żyć jako wolni Niemcy! Chcemy mieć znowu pokój i pracę w naszej ojczyźnie! Chcemy powrócić do Rzeszy! Boże, błogosław nam w walce o słuszną sprawę!"

BERLIN, 15.9. (tel. wł.) Kwatera główna Niemców sudeckich w Chebie wydała odezwę, w której nawołuje wszystkich zwolenników do podjęcia wszelkimi środkami walki „w obronie własnej przed mordercami i krwawymi hordami czeskimi".

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na znak protestu przeciw „krwawemu terrorowi czeskiemu Niemcy sudeccy proklamowali strajk generalny na całym terytorium Sudetów".

HENLEIN ZBIEGŁ DO NIEMIEC?

PRAGA, 15.9. (tel. wł.) Dziś po południu ukazały się w Pradze dodatki nadzwyczajne, głoszące, że przywódca Niemców sudeckich Henlein zbiegł z miejscowości Asch do Niemiec. Przebywa on podobno już w Berlinie.

NARADA WOJSKOWA U HITLERA.

LONDYN, 15.9. (tel. wł.) Ambasador belgijski w Berlinie zawiadomił rząd swój, że kanclerz Hitler wezwał na dzień dzisiejszy do Berchtesgaden — wszystkich wojskowych i politycznych doradców.

Rozmowa z Hitlerem była bardzo przyjemna — oświadczył premier Chamberlain

BERCHTESGADEN, 15.9. (tel. wł.) Kanclerz Hitler i premier Chamberlain odbyli 3 godzinna rozmowe. O przebiegu tej konferencji nie wydano żadnego komunikatu.

Po rozmowie premier angielski udał się do swoich apartamentów w Grand Hotelu. W rozmowie z dziennikarzami premier Chamberlain oświadczył, że rozmowa z Hitlerem była bardzo przyjemna. Jutro premier Chamberlain opuszcza Berchtesgaden i udaje się do Londynu.

Rokosz w Sudetach

Siedzibę henleinowców w Chebiu

sforsowała policja czeska przy użyciu karabinów maszynowych i samochodów pancernych

PRAGA, 15.9. — Wczoraj przez kilka godzin Cheb, stolica ruchu henleinowskiego, rozbrzmiewał detonacjami granatów ręcznych i strzałami karabinów ręcznych i maszynowych.

Urzędowy komunikat, ogłoszony przez władze czechosłowackie tak przedstawia wypadki krwawej środy w Chebie.

Państwowe organa bezpieczeństwa miały pewne podstawy do podejrzeń, że w hotelu „Victoria" i w hotelu „Welzel" gdzie znajduje się centrala Sudetendeutsch Partei znajdują się tajne składy broni.

O godz. 18.30 wysłano do tych hoteli dwa oddziały policji z dwoma samochodami pancernymi z poleceniem przepro-

Dalszy ciąg na str. 2-ej

NA ŁAMACH PRASY

HISTORYCZNA DECYZJA

O akcji mediacyjnej premiera Chamberlaina pisze „Kurier Czerwony":

Heroiczna decyzja premiera Anglii Chamberlaina, by porozumieć się bezpośrednio z kanclerzem Hitlerem została powzięta w obliczu rzeczywistego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi Europy.

Istotnie, wprowadzenie stanu wojennego w okręgach sudeckich, krwawe rozruchy w Chebie, zerwanie rokowań pomiędzy rządem praskim a przedstawicielami Niemców sudeckich — wszystko to wytworzyło nową sytuację, która zburzyć musiała nastrój odprężenia, jaki zaznaczał się po mowie kanclerza Hitlera, zamykającej kongres w Norymberdze.

Premier angielski odłożył tedy na bok wszelkie względy etykiety międzynarodowej tak skrupulatnie przestrzeganej w innych okolicznościach przez reprezentantów wielkości Anglii i tradycyjnej „dumy Albionu".

Decyzja premiera Anglii oznacza, że W. Brytania nie zajmuje obecnie tej chwiejnej i niezdecydowanej pozycji, jaką zajmowała w r. 1914-tym w chwili wybuchu wojny europejskiej.

Przeciwnie, premier Anglii śmiałym gestem rzuca na szalę wypadków całą powagę państwową Wielkiej Brytanii.

W Berteschgaden, w rozmowie bezpośredniej pomiędzy premierem Anglii i kanclerzem Niemiec zdecydują się nie tylko losy Czechosłowacji i Niemców sudeckich. Zdecydują się losy pokoju świata.

Nie wątpimy, że zdecydują się na rzecz pokoju.

porozumień pomiędzy zwaśnionymi dotychczas żywiołami.

Górować musi nade wszystkiem hasło zgody narodowej.

Powaga i rozwaga nie zaś ślepe namiętności muszą być dominującym tonem wyborów obecnych.

Wybory są aktem bardzo ważnym w życiu państwowym.

Nie mogą jednak zaabsorbować całej energii społeczeństwa, odwrócić jego uwagi od innych zagadnień.

Nie wolno nam zwalniać tempa życia społecznego, gospodarczego, które i tak jest u nas zbyt powolne, w wielu dziedzinach nawet — ospałe.

Przystąpić trzeba do wyborów z całą powagą dojrzałych obywateli, którzy rozumieją ich znaczenie i doniosłość.

Ale wybory nie mogą być pretekstem do zaniedbań, nieróbstwa i odkładania spraw pilnych, do załatwienia dojrzałych.

Wybory nie mogą być pretekstem „dojutrkowania", które jest plagą naszego życia — ani w urzędach, ani w instytucjach społecznych, ani w gospodarce prywatnej.

Nie wolno nam, z powodu wyborów, zwalniać tempa rozwoju.

ZDROWY USTRÓJ ROLNY

„Gazeta Polska" zajęła się rozważaniem na temat zdrowego ustroju rolnego, który jest podstawą siły państwa.

„Podjęcie przez Obóz Zjednoczenia Narodowego **sformułowań gospodarczych i politycznych wsi stawia tę sprawę na czele najpilniejszych i najważniejszych zagadnień współczesnego życia polskiego.**

Nie może być bowiem mowy o podźwignięciu życia polskiego, o pełnym rozwoju sił wojskowych, politycznych i gospodarczych Polski, bez rozstrzygnięcia kwestii wsi.

„Wieś stanowi główną podstawę zdrowych sił fizycznych i moralnych Narodu, oraz główne źródło uzupełniania wszystkich innych warstw społecznych. Równocześnie **stanowi ona główną podstawę sił obronnych państwa".**

Sformułowanie to stanowi podstawę pozostałych tez programowych Rady Naczelnej OZN. To zdanie zawiera wszystko.

Dla narodu, którego liczebność wzrasta o pół miljona głów rocznie, nie może być **obojętną sprawa wsi,** będącej głównym źródłem tego wspaniałego potencjału ludnościowego. Tym więcej, gdy ten olbrzymi przyrost szuka dla siebie chleba głównie w tejże wsi, która go wydała, rozsadzając ciasne ramy zagród włościańskich, doprowadzając do karykaturalnego wprost rozdrobnienia własności, oraz do rosnącej pauperyzacji mas wiejskich.

Obok kwestii przeludnienia będącej już truizmem, nasz ustrój rolny ma zasadnicze wady strukturalne, bez usunięcia których rozwój wsi i gospodarstwa wiejskiego nie jest możliwy. Niezdrowa struktura agrarna, nagminna szachownica, brak podstawowych melioracji oraz nieproporcjonalna powierzchnia nieużytków — oto kardynalne wady naszego ustroju rolnego.

Dokładna ocena tych wad, stała się punktem wyjścia dla programu przebudowy wsi przyjętego przez Obóz Zjednoczenia Narodowego".

NIE ZWALNIAĆ TEMPA!

„Express Poranny" pisze:

Wkraczamy w bardzo ważny okres życia państwowego — w okres wyborów do Sejmu, Senatu i do ciał samorządowych.

Odbywać się one będą w chwili osobliwej, gdy u naszej granicy południowej rozgrywają się wypadki, które zadecydować mogą o pokoju lub wojnie świata.

Nie od dziś Europa przeżywa sytuację bardzo poważną. Wskazał na nią Wódz Naczelny w przemówieniu swym z dn. 24 maja 1936 r. i właśnie z powodu brzemiennej groźnymi wypadkami sytuacji świata wezwał Naród do zjednoczenia wewnętrznego. Dlatego spodziewać się należy, że wybory obecne nie rozpętają walk i namiętności politycznych, ale raczej stworzą możliwość

Stronnictwo Narodowe

NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYBORACH DO SEJMU I SENATU

WARSZAWA, 15.9 (tel. wł.). Zarząd główny Stronnictwa Narodowego na wczorajszem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie nie brać udziału w wyborach do ciał ustawodawczych. Sprawę tę ostatecznie załatwi Komitet Główny na posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

Matka odmówiła mu

NA KUPNO OŁÓWKA — WIĘC SIĘ POWIESIŁ

ŁUCK, 15.9. W Uhrynowie w powiecie Łuckim popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole rodziców Jan Baszczuk, uczeń miejscowej szkoły powszechnej. Chłopiec pozbawił się życia z powodu odmówienia mu przez matkę 30 gr na kupno ołówka.

Rokosz w Sudetach

Siedzibę henleinowców w Chebiu

sforsowała policja czeska przy użyciu karabinów maszynowych i samochodów pancernych

Dokończenie ze str. 1-ej.

wadzenia rewizji. Z drugiego piętra i z lokali piwnicznych hotelu „Welzel" **zaczęto strzelać do policjantów, jednocześnie skierowano strzały na pobliską stację benzynową.**

Policyjne samochody pancerne odpowiedziały ogniem.

Również i z piwnic hotelu „Victoria" otwarty został ogień na oddział policyjny; również i tu policja odpowiedziała strzałami, kierując ogień na ten hotel.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa z hotelu strzelano z karabinów maszynowych.

O godz. 20-ej policjanci granatami ręcznymi zdołali utorować sobie drogę do hotelu i wtargnąć do jego wnętrza. Aresztowano jedną tylko osobę — funkcjonariusza partji sudecko niemieckiej z Pragi.

W hotelu przeprowadzono rewizję i znaleziono wielką ilość nabojów, rewolwery, liczne puste magazyny nabojowe i wystrzelone łuski zagranicznego pochodzenia, przemycane do Czechosłowacji. Wykryto również kompletną radiostację nadawczą.

Aresztowany w hotelu „Victoria" funkcjonariusz SDP zeznał, że w hotelu znajdowało się 10 osób.

Zdaje się, że wszyscy zdołali zbiec, możliwe, że ukrywają się jeszcze w hotelu.

O godz. 21.30 strzelano jeszcze w hotelu „Welzel". Poza tym w mieście panuje spokój. Podczas strzelaniny zabitych zostało sześć osób.

Koło stacji benzynowej zginął czeski policjant i kolejarz, dalej wartownik stacji Niemiec i szofer „Egerer Zeitung".

Wszystkich czterech znaleziono nieżywych z twarzami zwróconymi w stronę hotelu, co świadczy — tak twierdzi komunikat — że padli od strzałów z hotelu. Ponadto jedna kobieta na schodach prowadzących do dworca, naprzeciw hotelu „Welzel".

O godz. 1-ej w nocy pojawił się drugi komunikat donoszący o wtargnięciu policji również do hotelu „Welzel". Prócz personelu hotelowego nikogo tam nie zastano.

Komunikat donosi dodatkowo, że aresztowany w „Victorii" funkcjonariusz partyjny zeznał, iż jeden z członków S.D.P. podczas walki z policją leżał na stole i strzelał z lekkiego karabinu maszynowego.

Znalezione w hotelu papiery i dokumenty są obecnie badane przez władze bezpieczeństwa.

Mussolini mógłby politykować z Czechami

ale nie z Czechosłowacją

RZYM, 15.9. W artykule przypisywanym Mussoliniemu, „Popolo d'Italia" wzywa lorda Runcimana, aby: 1) spowodował u prezydenta Benesza, by tenże zaofiarował plebiscyt nietylko Niemcom sudeckim, lecz także wszystkim mniejszościom etnicznym w Czechosłowacji, które tego zapragną, 2) by zakomunikował prezydentowi Republiki czechosłowackiej, iż Anglia zastanowi się dwa razy, zanim przystąpi do wojny w obronie państwa, które jest fikcją. Dziennik stwierdza w końcu, iż Włochy mogłyby prowadzić politykę z Czechami, natomiast niemożliwym jest dla nich prowadzenie polityki z Czechosłowacją.

Polacy zwyciężą

w zawodach o puchar Gordon Bennetta

BRUKSELA, 14.9 (PAT). Aeroklub belgijski podaje o godz. 10 następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Siedem balonów już wylądowało, a o pozostałych dwóch, tj. „Polonii" i „S-11" (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości. Z dotychczasowej nieoficjalnej klasyfikacji obliczonej jeszcze nie dokładnie, wynika, że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca.

Pierwsze balony: „LOPP", pilotowany przez kapitana Janusza, który wylądował w Bułgarii, przeleciawszy 1600 km., na drugim miejscu jest balon „Warszawa", pilotowany przez inż. Krzyszkowskiego, który przeleciał 1470 km. Balon ten wylądował w Rumunii. Trzecie miejsce zajął balon francuski „Mallet" pilotowany przez Dolfussa — 1400 km. Demuyter na balonie „Belgica" zajął czwarte miejsce z 1350 km., oba te balony lądowały w Rumunji. Piąte miejsce zajmuje Belg Quersin na balonie „Valonia". Wylądował on w Paks na Węgrzech, przelatując około 1100 km. Szwajcar Filgenkamp i Francuz Crombez przelecieli poniżej 1000 km. Pierwszy wylądował w Austrii, a drugi w Czechosłowacji. Dokładna liczba przebytych kilometrów podana będzie dopiero za kilka dni.

Powyższe liczby obliczone są w przybliżeniu i dają tylko pojęcie o zajętych miejscach, aczkolwiek nie jest jeszcze znane miejsce lądowania pozostałych balonów belgijskich, ani też „Polonii", jednakże w Brukseli wszyscy przypuszczają, że w roku bieżącym zwycięstwo odniesie Polska.

„POLONIA" WYLĄDOWAŁA W SOWIETACH

WARSZAWA, 15.9 (tel. wł.). Przedłużający się brak wiadomości o balonie „Polonia", pilotowanym przez por. Koblańskiego i Patalona, oraz o balonie belgijskim „S. I.", pilotowanym przez znakomitego lotnika kpt. de Thonnarda i Vanderschurena budził poważne obawy o los pilotów.

Dziś dopiero nadeszła za pośrednictwem sowieckiego radja pierwsza informacja o lądowaniu balonu „Polonia" na terenie Sowietów. Miejsce lądowania nie jest ściśle określone, około 60 km na wschód od Baranowicz, lecz nastąpiło ono mniej więcej w odległości

Nędzarz pożyczył

OD ZNAJOMEGO 20 FR. I WYGRAŁ 376.000 FRANKÓW

MONTE CARLO, 15.9. Tematem dnia jest tu obecnie fantastyczne szczęście w grze, jakie sprzyjało pewnemu nędzarzowi, który od lat przebywa w Monte Carlo, utrzymując się z żebraniny po ulicach miasta. Onegdaj żebrak ten, liczący około 50 lat, pożyczył od znajomego kelnera ubranie oraz 20 franków, poczym udał się do kasyna, by wypróbować swe szczęście. Stawiał bezustannie na „czerwone". Już po godzinie wygrał 3000 franków, a po północy opuścił kasyno, zabrał z sobą niebywałą na obecne stosunki sumę 376.000 franków.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr 85161

Zł 15.000 na nr 9864

Zł 10.000 na n-ry: 53980 166779

Zł 5.000 na nr 102459

Zł 2.000 na n-ry: 76833 83375 84216 95314 95414 105503 109768 117417 129820 142597 144849 159855

Zł 1.000 na n-ry: 3140 5442 10148 10587 17089 31892 33478 37585 41377 49054 58975 55919 56240 61787 68821 78254 [illegible] 86495 87458 95471 100304 100645 104764 104930 110957 114727 115326 116943 128320 141726

Letniczka ofiarą gdyńskiego Landru

Ponura zagadka mordu pod Gdynią

DGYNIA, 15.9. — Znalezienie zwłok zamordowanej w tajemniczych okolicznościach młodej kobiety w lesie Witomińskim, poruszyło opinię Gdyni.

Obecnie wychodzi na jaw, że w lasach grasował jakiś mężczyzna, który napadał na samotne kobiety, usiłując je wciągnąć w krzaki. Kilka kobiet wyrwało się z rąk napastnika i uciekło.

Córka pewnego pułkownika doznała wykręcenia ręki i tylko rozpaczliwy krzyk zmusił gdyńskiego Landru do ucieczki.

Zwłoki zamordowanej nie zostały dotychczas rozpoznane. Pewne szczegóły każą przypuszczać, że zamordowaną jest jakaś letniczka. Nikt bowiem z mieszkańców Gdyni nie zgłosił się do władz o zaginięciu jakiejkolwiek kobiety.

Według przypuszczeń zamordowana mogła liczyć około lat 26—30.

Władze prowadzą nadal energiczne poszukiwania za mordercą.

Odgłosy w kraju

ROZPISANIE NOWYCH WYBORÓW

SPOTKAŁO SIĘ Z POWSZECHNYM ZROZUMIENIEM

Bezpośrednio po rozwiązaniu Sejmu i Senatu zarządził P. Prezydent Rzplitej wybory do izb ustawodawczych i ustalił ich termin na listopad, tak, by nowe izby mogły rozpocząć zwyczajną sesję budżetową w przepisanym konstytucyjnie terminie, t. j. z początkiem grudnia.

Zarówno rozwiązanie Sejmu i Senatu, jak i zarządzenie nowych wyborów przyjęte zostały przez opinię publiczną z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem. Szerokie warstwy społeczeństwa doceniły w pełni wagę motywacji, podanej przez Głowę Państwa w zarządzeniu 13 bm. Nie tylko bowiem w tych środowiskach, które podjęły apel Wodza Naczelnego o „skupieniu sił moralnych i twórczych" w imię hasła „obrony Polski", ale również i we wszystkich niemal zespołach politycznych i społecznych w kraju

szerzył się od dawna ten właśnie pogląd, któremu dał wyraz P. Prezydent Rzplitej w swym zarządzeniu, że „istotne przemiany", zaszłe w naszym życiu wewnętrznym, a zarazem „doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań", wymagają odnowienia składu izb ustawodawczych, by mogły one dać „pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów".

Taka potrzeba torowała sobie drogę w Polsce już od dłuższego czasu znajdowała wyraz w uchwałach i oświadczeniach zbiorowych najrozmaitszego zabarwienia.

Z tego też wywodzi się, że z chwilą, gdy ukazało się zarządzenie Głowy Państwa, rozwiązujące izby ustawodawcze, przyjęte ono zostało z nieukrywanym zadowoleniem, jako wyraz tych prądów, które istotnie już od dłuższego czasu nurtują w społeczeństwie.

Na pierwszym miejscu oczywiście postawić trzeba opinię czynników, które pierwsze stanęły na gruncie apelu Wodza Naczelnego, by w zmienionych od czasu poprzednich wyborów parlamentarnych nastrojach i prądach stworzyć nową bazę porozumiewawczą w społeczeństwie. Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego, wydana w dniu rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, czyni zadość temu zrozumieniu nowych zadań, jakie czekają nasze izby ustawodawcze i

powołania do nich „tych wszystkich którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej".

Jednak również z szeregu enuncjacyj, które ukazały się bezpośrednio po akcie Głowy Państwa, a pochodzą z rozmaitych środowisk politycznych, przebija wyraźnie to zrozumienie i zadowolenie.

Więc czytamy — by rozpocząć od „lewa" — w oficjalnym organie PPS. „Robotniku" przypomnienie, że już przed rokiem niemal — w listopadzie 1937 — delegacja partii socjalistycznej w swym memoriale, przedłożonym Głowie Państwa, z „całą powagą" stwierdziła to samo, co obecnie P. Prezydent użył jako motywu swego zarządzenia, t. j. że

„Sejm obecny nie odzwierciadla nastrojów społeczeństwa", i że „masy pracujące całej Polski zgłaszają swoje prawo do rozstrzygania o losach Ojczyzny".

Wprawdzie Głowa Państwa nie powodowała się memoriałem PPS., ale PPS pisze to na swój rachunek.

Spotykamy więc w organie t. zw. Frontu Morges, „Nowej Rzeczypospolitej" z poglądem, że „należy potraktować rozwiązanie Sejmu i Senatu z całą życzliwością, a nawet z dobrą wiarą, jako świadek bezwzględnie dodatni, gdyż stać się on może przełomowym w obecnej sytuacji politycznej i doprowadzić do normalizacji życia publicznego".

Czytamy w komentarzu, umieszczonym przez organ, odzwierciadlający poglądy sfer zbliżonych do t. zw. obozu narodowego — „Wieczorze Warszawskim", że „opozycja domagała się rozwiązania obecnego parlamentu, równocześnie wysuwała żądanie zmiany ordynacji wyborczej", zatem w tym, co ostatnio zarządził P. Prezydent Rzeczypospolitej „chodzi przede wszystkim o spowodowanie odprężenia politycznego w kraju i doprowadzenia na tej drodze do rozszerzenia parlamentarnej podstawy rządów".

Poprzestańmy na razie na tych kilku wypowiedzeniach, stwierdzając z ich tonu i sensu, że — mimo iż z różnych wychodzą założeń — w jednym są zgodne: rozwiązanie wybranych w r. 1935 izb ustawodawczych było uzasadnione tymi przemianami i inicjatywami, które w międzyczasie dokonywały się w Polsce.

Oczywiście wszystkie poglądy, które obecnie się ujawniają, powstają ex post po decyzji Głowy Państwa — i na nią nie wpłynęły.

Decyzja została — zgodnie z duchem Konstytucji Kwietniowej — powzięta przez odpowiedniego przed historią arbitra we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego. Ilekroć P. Prezydent Rzeczypospolitej dochodzi do przeświadczenia, że skład władz państwowych — a więc i ciał ustawodawczych — winien ulec zmianie, władny jest powziąć zgodnie ze swym sumieniem i poczuciem odpowiedzialności przed historią decyzję. Ilekroć Głowa Państwa stwierdza, że skład Sejmu i Senatu przestał odpowiadać nastrojom, nurtującym społeczeństwo, oraz potrzebom kraju i narodu — wykonuje swe konstytucyjne prawo, żądając od społeczeństwa obioru takich władz ustawodawczych, któreby „mogły w swej pracy dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów".

Jest to sondowanie społeczeństwa, sprawdzian, który otrzymuje od społeczeństwa Prezydent Rzeczypospolitej — sprawdzian nastrojów i potrzeb, nowych prądów i nowych wartości.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych stale przebywający w Warszawie, wnikliwy obserwator przejawów naszego życia, na wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów, powiedział:

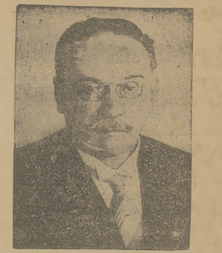
„Dziwny kraj ta Polska! Na całym świecie panują niepokoje, przez Europę przechodzi fala napięcia. Lada chwila może dojść do ostrego spięcia w sprawie Czechosłowacji, państwa urządzają wielkie manewry, próbne mobilizacje. W Polsce, której bezpieczeństwo gwarantuje silna armia i stojące przy niej społeczeństwo, rozpisuje się wybory do parlamentu. Co za spokój, opanowanie sytuacji i silne nerwy!"

I. B.



Z ZAWODÓW BALONOWYCH O PUCHAR GORDON - BENNETTA

Dwa balony polskie, biorące udział w międzynarodowych zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta, „Warszawa 2" i „LOPP", lądowały już na terenie Bułgarii w odległości około 1.600 klm od miejsca startu. Balon „LOPP" wylądował w miejscowości Trojana. Na zdjęciu — balon „LOPP" w momencie startu do lotu w Liege. W gondoli od lewej: nż. Janik i kpt Janusz.



GENERALNY KOMISARZ WYBORCZY

Generalnym komisarzem wyborczym, jak już donosiliśmy, został mianowany sędzia Sądu Najwyższego, Stanisław Giżycki, którego podobiznę reprodukujemy.

Mjr. Lepecki

OBEJMUJE SPRAWY PRASOWE W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

Sprawy prasowe w Prezydium Rady Ministrów zostały włączone do zakresu działania biura zadań specjalnych, na którego czele stoi dyr. Mieczysław Lepecki.

Emigracja do Palestyny

NA RADZIE LIGI NARODÓW

W ciągu najbliższych dni będzie rozpatrywany przez Radę Ligi Narodów referat komisji mandatowej, dotyczący sytuacji w Palestynie.

Rada Ligi będzie się zajmowała głównie sprawą ograniczenia przez rząd W. Brytanii imigracji żydowskiej do Palestyny.

Komisja mandatowa Ligi stwierdza, że ograniczenie kwoty imigracyjnej do jednego tysiąca emigrantów miesięcznie miało być zarządzeniem przejściowym i winno było być zniesione jeszcze w dniu 31 marca br. Przewlekanie czasu trwania ograniczeń imigracyjnych dla żydów do Palestyny jest, wedle oficjalnego protokółu obrad komisji mandatowej, sprzeczne z warunkami, na jakich Wielka Brytania uzyskała mandat nad Palestyną.

Spodziewają się ze strony Wielkiej Brytanii sprecyzowania jej zamiarów w stosunku do Palestyny w ogóle, a do sprawy powiększenia kwoty imigracji dla żydów w szczególności. Genewskie ekspozytury instytucyj sjonistycznych rozwijają w tej dziedzinie dużą aktywność.

Co przyniesie miastom rok 1939-40

279 miast polskich wegetuje

We wszystkich miastach w Polsce przystąpiono już do opracowywania budżetów na rok budżetowy 1939-1940.

Nowy rok budżetowy dla miast będzie znowu okresem zaledwie wegetacji — bez szerszego oddechu, bez możności rozwinięcia szerszej działalności, bez możności odrobienia choćby w części, narosłych zaniedbań.

Nie załatwiona bowiem została przez władze państwowe sprawa uregulowania finansów komunalnych.

Rząd położył plaster w postaci przejęcia (w okresie 2-ch lat) **wypłacania dodatków mieszkaniowych nauczycielom — oraz uchwalenia dotacji w wysokości 10 milionów złotych — dla samorządów, którym grozi niemożność wykonania podstawowych obowiązków z powodu braku funduszów.**

Czy ten plaster okazał się istotnie kojącym?

Na pytanie to odpowiada najlepiej ankieta, rozpisana przez Związek Miast — na temat — jaką ulgę sprawiła dotacja Skarbu państwa w bieżącym okresie budżetowym?

Z odpowiedzi 408 miast wynika, że 279 miast — pomimo wstawienia dotacji i zwiększenia, w znacznej liczbie miast, dochodu z podatków wskutek poprawy konjunktury gospodarczej i w następstwie nacisku organów egzekucyjnych — **określiło swe budżety nadal jako wegetacyjne.**

Mimo pozornie zrównoważonych budżetów miasta muszą udawać się po zapomogi do Komunalnego Funduszu Pożyczko-Zapomogowego.

Cóż bowiem pomoże skreślenie przez władze nadzorcze z budżetu miejskiego sumy np. 5 tys. zł. na leczenie ubogich i wstawienie na ten cel tysiąca złotych — skoro te 5 tysięcy są wydatkiem minimalnym i pokryć je trzeba?

W 197 miastach dochody zwyczajne, łącznie z dotacją Skarbu państwa — nie wystarczyły na pokrycie nawet mniej, niż skromnych wydatków i w tych 197 miastach nie udało się związać końca z końcem.

W całym szeregu miast nie można było nic przeznaczyć na inwestycje — co zwłaszcza w budownictwie szkolnem — dało się przykro we znaki.

*

Przed nowym Sejmem, który odrazu będzie musiał przystąpić do prac nad budżetem państwa — stoi tyle zadań, — że trudno przypuszczać, aby zajął się on wkrótce zasadniczą naprawą finansów komunalnych.

Miasta polskie nie uważają za możliwe dalsze, bierne oczekiwanie na to zasadnicze załatwienie.

Muszą poprostu przeżyć jeszcze jeden okres tymczasowy.

Przeżyć — ale nie przewegetować.

I dlatego ze wszystkich miast słychać głosy, domagające się załatwienia najpilniejszych dla finansów miejskich spraw:

Odciążyć miasta od narzuconych obowiązków — dla wykonania których brak jest pokrycia.

Przywrócić miastom egzekucję należności, w pierwszym rzędzie w tych miejscowościach, **gdzie egzekucja skarbowa nie daje samorządowi gwarancji uzyskania wpływów, należnych mu z mocy ustaw.**

Będzie to także tylko plaster — zresztą mało kojący.

Ale może wreszcie miasta doczekają się załatwienia przykrej sprawy finansów — której odwlekanie doprowadzało je do upadku — a czasem nędzy.

Jesteśmy żołnierzami

KOMITET PRZYJACIÓŁ SOSNOWIECKIEGO BATALIONU O. N.

Sądząc z powitania batalionu Obrony Narodowej w ub. środę w Sosnowcu — Sosnowiec czyni się zupełnie przyjemnym miastem. Do niedawna był miastem martwym, śpiącym, ponurym. — Trudno było rozruszać, trudno było wykrzesać iskry entuzjazmu, radości.

I oto od pewnego czasu poczyna reagować. Ślicznie reagował podczas pamiętnych „dni litewskich", a za środowy dzień wart był uściskania.

Niespodzianką prawdziwą było obserwowanie wielotysięcznego tłumu wypełniającego ulicę 3 Maja i Pierackiego. I to tłumu nie trwającego w kamiennym bezruchu, w apatycznej postawie, a tłumu wiwatującego, szczodrze kwiatami obrzucającego wojsko, tłumu radosnego, rozkrzyczanego, roześmianego.

Po raz pierwszy może widzieliśmy w Sosnowcu serce tłumu.

*

Czym jest batalion Obrony Narodowej. To żołnierze nam najbliżsi, bo miejscowi. To niczym się nie różniące wojsko od stałego a mające jednocześnie ambicje regionalne. Z całą pewnością oficerowie, podoficerowie i strzelcy pamiętają o tym, iż są żołnierzami, dla których honor żołnierski jest wszystkim, jednocześnie pamiętać będą zawsze o tym, iż reprezentują jednocześnie honor i ambicje Sosnowca.

Przemawiając na powitalnym obiedzie dowódca batalionu O.N., wspomniał iż podczas manewrów, przy spotkaniu batalionów sosnowieckiego i chorzowskiego o mało do faktycznej bitki nie doszło, tak się chłopcy rozambicjonowali i rozjemcy mieli sporo kłopotów zanim uspokoili przeciwników.

Niewątpliwie w wypadku prawdziwej wojny współzawodnictwo w tym najbardziej szlachetnym wydaniu jeszcze się wzmoże.

Przykład z manewrów dowodzi, iż ambicja regionalna odgrywa niepoślednią rolę w postawie żołnierza i jego samopoczuciu.

*

Po przemówieniu dowódcy batalionu, który serdecznie podziękował społeczeństwu sosnowieckiemu za gorące przyjęcie zgotowane żołnierzom — wyłonił się projekt, aby zorganizować komitet przyjaciół sosnowieckiego batalionu O. N. Dał temu wyraz, odpowiadając na przemówienie dowódcy batalionu przewodniczący komitetu powitania żołnierzy, mec. Lipski. Mec. Lipski oświadczył, iż na najbliższym posiedzeniu komitetu, który zawiązał się celem powitania przeobrazi się w stały komitet przyjaciół batalionu, celem zbierania odpowiednich funduszów, aby wyposażyć w potrzebny sprzęt bojowy batalionu. Oświadczenie to znalazło wśród zebranych gości pełne uznanie.

*

Środowy dzień napełnia nas optymizmem, bowiem podobnych dni było wiele w całej Polsce. Całe społeczeństwo, bez różnicy przekonań politycznych czuje się mocno zespolone z Armią. Mało tego — coraz mocniej przekonywują nas te dni, iż coraz bardziej czujemy się wszyscy żołnierzami.

Obyśmy byli nimi w istocie. W sumiennym wykonywaniu obowiązków, w poczuciu odpowiedzialności, w zdyscyplinowanym działaniu. Wówczas uczynimy z Polski rzeczywistą potęgę.

(as)

O szatnię teatralną
DLA TEATRÓW LUDOWYCH

Ze sfer miłośników sceny amatorskiej piszą nam:

I znowu rozpoczynamy nowy sezon. Świetlice zapełnią się młodzieżą, sceny amatorskie — aktorami, widownia — publicznością. Gdy w czerwcu przyszłego roku będziemy próbowali zrobić bilans naszego dorobku teatralnego, napewno powiemy sobie: i znowu zrobiliśmy jeden krok naprzód, wmurowaliśmy nową cegiełkę pod gmach przyszłej kultury polskiej.

Zacznie również pracować nasza organizacja nadrzędna, t.j. Związek teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. Będzińskiego, który rozwija się coraz bardziej, nadając kierunek pracy setkom zespołów, działających na terenie Zagłębia. A pracy jest tak dużo! Teren nie jest nasycony do dziś reżyserami - amatorami, brak biblioteczki teatralnej paraliżuje pracę, ale największą bolączką zagłębiowskiego teatru ludowego — to brak szatni teatralnej. Związek od dwóch lat prowadzi przygotowawcze prace, związane z organizacją tej tak potrzebnej na naszym terenie instytucji. Ułożono i wydrukowano już statut, ułożono szczegółowy plan finansowy, ale na przeszkodzie do realizacji projektu stoi brak funduszów. A jednak szatnia być musi, bo Zagłębie, ośrodek o dość silnym nastawieniu teatralnym, coraz energiczniej domaga się jej realizacji. Dlatego też Związek rozpoczyna nowy sezon pod hasłem organizacji szatni. Praca będzie wymagała nakładu środków materialnych, ale liczymy, że przy pomocy ludzi dobrej woli będzie można gdzieś za dwa, trzy miesiące przystąpić do wypożyczania kostiumów. Wtedy poziom teatru ludowego na terenie Zagłębia napewno się podniesie.

Doniosła inicjatywa
dokształcania zawodowego robotników Zagłębia

Z inicjatywy przewodniczącego zarządu powiatowego Związku Przyjaźni dyr. R. Cholewickiego odbyła się w Domu Społecznym w Sosnowcu konferencja w sprawie dokształcania zawodowego robotników. W konferencji wzięli udział dyr. R. Cholewicki, dyr. inż. Krzyżkiewicz, delegat Funduszu Pracy w Kielcach p. J. Lengas, naczelnik K. Nawrocki, p. A. Piasecki, red. Arnold oraz przedstawiciele zespołów robotniczych.

Po wyczerpującej dyskusji, oświetlającej dokładnie problem dokształcania postanowiono zorganizować dwa kursy: jeden, który by umożliwiał uzyskanie stopnia czeladnika i drugi — ogólnie dokształcający i pogłębiający wiedzę fachową.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie w sprawie programów Uniwersytetu Robotniczego m. A. Skwarczyńskiego. W porównaniu do programu zeszłorocznego program tegoroczny uzupełniony zostanie nowymi przedmiotami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 Wrzesień — **Piątek**

Korneliusza, Cypriana
Słowiańskie: Sędzisława
Słońca wsch. 5.11, zach. 17.51
Księżyca w. 21.17, zach. 12.44

HISTORIA PODAJE:

1668 Jan Kazimierz składa koronę.
1825 Zmarł poeta Franciszek Karpiński.
1917 Ogłoszenie pierwszej republiki Rosji.
1920 W bitwie z bolszewikami pod Chochołowem zginęła „Bateria śmierci" z 79 żołn.
1926 Wybór Polski do Rady Ligi Narodów.
1934 Wielkie zwycięstwo w „Challenge" w 1934.

PRZYSŁOWIA:

Kto pracował w lecie, temu powie wrzesień: Cieszę się gospodarzu, tłusta będzie jesień.

AFORYZMY:

Ludzie, którzy chcą uchodzić uchodzą za wielkich, podobni są do fałszywych kamieni, ich zewnętrzna ogłada olśnia nas. Aby przekonać się o ich wewnętrznej wartości, wystarczy wyjąć je tylko z oprawy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pensjonarka".
EDEN: „Dziesięciu z Pawiaka".
PATRIA: „Czardasz".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleńskiego — ul. Orla 28

X OSOBISTE. Obwodowy inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rozen powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Kierownik komisarjatu p. p. w Będzinie kom. Truszkowski rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Za zasługi na polu pracy społecznej został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi p. Józef Kazimierz Bem z Dąbrowy.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 16 bm. o godz. 20.30 doskonała komedia M. Laszlo „W perfumerii" w której zasłużone oklaski zbierają pp.: Veidhówna, Kryńska, Puchniewska, Bulanka, Bielecki, Domański, Korczyński, Lubelski Nawrocki, Obidowicz, Sarnowski i inn. Komedia ta dzięki humorowi, zabawnym sytuacjom i doskonałej grze artystów cieszy się olbrzymim powodzeniem. Reżyseria Mariana Bieleckiego. Oprawa dekoracyjna: Feliks Krassowski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8 i w firmie „Uroda" ul. Orla 14.

Jutro, dnia 17 bm. o godz. 15.30 specjalne przedstawienie dla szkół „Sułkowski" Stefana Żeromskiego.

Wieczorem, o godz. 20.30 komedia w 3 aktach M. Laszlo p.t. „W perfumerii"

—oOo—

Teatr w Katowicach

Piątek 16 bm. godz. 20 — Ram Gopal, święty tancerz hinduski.

Sobota 17 bm. godz. 15.30 — „Damy i huzary"; godz. 20 „Damy i huzary".

—oOo—

Oddział metalowców ZPZZ
W DĄBROWIE

W Domu rzemieślników w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie robotników przemysłu metalowego ZPZZ. Po wysłuchaniu referatu sekretarza okręgowego p. Prandziocha o założeniach ideowych i organizacyjnych Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych postanowiono jednomyślnie zorganizować oddział w Dąbrowie.

X ODZNACZENI POLICJANCI. Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego zostali odznaczeni brązowymi Krzyżami Zasługi szeregowi policji w komisarjacie w Będzinie: przod. Oleksiak Władysław, starsi posterunkowi: Łakomski Wacław, Ryczkowski Józef i Sadowski Władysław oraz posterunkowy Maciaszek Alojzy.

X ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW A. P. ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH zwołuje zbiórkę wszystkich swych członków na dzień 18 bm. o godz. 9 rano, na której złożone zostanie sprawozdanie ze zjazdu w Wilnie. Po wysłuchaniu sprawozdania oddział weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego Koła gospodyń wiejskich.

NA FALI DNIA
CHWALIŁ SIĘ CYGAN...

We wczorajszym „Expresie Zagłębia" ukazało się rozbrajające samochwalstwo. Mianowicie w rubryce „Drzazgi" (dobrze, że w tej rubryce) wydrukowano z emfazą: **„Przy okazji pochwalić się musimy, że byliśmy w Polsce jedynym pismem, które już w dniu wczorajszym podało termin nowych wyborów".**

Nie byli panowie „jedynym" pismem, bo tę wiadomość podał już dzień wcześniej „Dziennik Ustaw" z dn. 13 bm.



Ogólnopolski zjazd
OGRODNIKÓW MIEJSKICH I SAMORZĄDOWYCH

W dniach 16, 17 i 18 bm. odbędzie się w Warszawie staraniem Towarzystwa Popierania Plantacyj Miast Rzeczypospolitej oraz Związku Miast Polskich ogólnopolski zjazd ogrodników miejskich i samorządowych. Będzie to piąty skolei zjazd ogrodników; zebrania te posiadają doniosłe znaczenie, gdyż zapoznają uczestników z postępem na polu ogrodnictwa miejskiego, tymbardziej, że w obradach biorą udział nie tylko zatrudnieni ogrodnicy, ale i przedstawiciele samorządów, pieczę których podlegają plantacje miejskie i inne zadrzewienia.

W tegorocznym zjeździe weźmie udział ponad 100 uczestników z całej Polski. Na zjazd zapowiedzieli swe przybycie prezydenci i burmistrze miast, kierownicy plantacyj oraz ogrodnicy miejscy i samorządowi. Program zjazdu przewiduje wygłoszenie referatów m. in. na następujące tematy: zieleń w różnych dzielnicach miast, organizacja działki ogrodnictwa w miastach, ochrona zieleni miejskiej i samorządowej, tereny turystyczne w okolicach miast, nowe i mało znane krzewy do zadrzewiania miast i t.p. Ponadto wygłoszone zostanie sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Ogrodniczego, jaki odbył się w roku bieżącym w Berlinie.

Na zjeździe reprezentowane będzie również Zagłębie Dąbrowskie.

—oOo—

X ZEBRANIE DRUKARZY. W dniu 18 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Związku zawodowego drukarzy Zagłębia Dąbrowskiego. Sprawy b. ważne.

Niewidomy może i powinien być pożytecznym członkiem Społeczeństwa, może i powinien pracować, ale do pracy trzeba go przygotować i dać mu wykształcenie.

Spełnia to Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach i przez Patronaty w szeregu miast, jednak potrzeba na to znacznych środków materialnych. O nie gorąco zwraca się Towarzystwo do Społeczeństwa.

W dniach 17, 18 i 19 września pukać będą do ofiarności kwestarze. Niechaj każdy złoży najdrobniejszą choćby ofiarę, aby zapewnić niewidomym światło wiedzy i chleb.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 16 WRZEŚNIA 1938 R.

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Koncert poranny Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół „Ten, który odważył się być mądrym" — słuchowisko dla dzieci 11.30 Fragmenty z oper Bizeta — płyty 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 Audycja dla dzieci: Bajki 15.30 Rozmowa z chorym Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" „Z kraju dzikiego konika" — pogadanka „Jak spędzić święto?" 17.50 Wiadomości gospodarcze 18.00 „Chemia a zagadka życia" pogadanka 18.10 „Pociąg do nieba" — audycja muzyczno-słowna 18.45 Nowości 19.00 Koncert kameralny 19.25 Pogadanka aktualna 19.35 „Wspomnienia z wakacyj" — koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Juljusz Kędzicki: „Pan Kalatowski" — proza 21.10 Muzyka lekka 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 Koncert popularny.

Echa minionych spraw

O wodociągach w Maczkach

i dorzeczu Białej Przemszy

We wczorajszej „Polsce Zachodniej" ukazał się długi artykuł mgr. A. Aniszczyka p. t. „Dlaczego unieruchomion główne ujęcie wody przy państwowych zakładach wodociągowych w Maczkach".

Na pozór zdawałoby się, że sprawa ta stała się aktualna dopiero obecnie, w rzeczywistości jednak są to jakby reminiscencje wydarzeń sprzed półtora roku, kiedy to konsumenci wody „maczkowskiej" w Zagłębiu i na Śląsku zaskoczeni zostali pogarszającym się smakiem wody i dziwnym jej zabarwieniem.

Było z tego powodu wiele niepokoju, a nawet spożycie wody przez pewien czas spadło, opinia publiczna bowiem doszukiwała się jakichś zasadniczych przemian w składzie chemicznym wody i uważała, że wpływają one w sensie ujemnym na zdrowie. Zły, cierpki smak wody, tudzież jej mętność wynikały z zanieczyszczenia Białej Przemszy, jednakże przeprowadzone wówczas badania nie ujawniły żadnych zmian w wodzie i nie stwierdziły również żadnych szkodliwych dla zdrowia konsumentów substancyj.

Wodę w rzece zanieczyszczały ścieki z fabryki celulozy w Kluczach, sprzyjające niezwykle bujnemu rozrostowi wodorostów, które z kolei wpływały na brunatnawe zabarwienie wody.

Kto znał i widział Białą Przemszę przed wojną, tego uderzyć musi dzisiaj niesłychane wprost zanieczyszczenie tej czystej, klarownej ongiś rzeki. Dopiero przy ujściu Szoły, małej rzeczki, wpadającej do Białej Przemszy, skąd czerpią obecnie wodę wodociągi, widzi się różnicę w czystości wody.

Z artykułu mgr. Aniszczyka wynika, jakoby winę za zanieczyszczenie Białej Przemszy, owego zbiornika wody dla wodociągów w Maczkach, ponosi wyłącznie fabryka celulozy w Kluczach. Tak wszakże nie jest. Bezwątpienia rozwój i rozbudowa małej kiedyś fabryki celulozy w Kluczach przyczynić się musiały w dużym stopniu do zanieczyszczenia wody w Białej Przemszy. Podjęte jednakże natychmiast środki zaradcze przez władze, jakoteż i fabrykę, źródło tych zanieczyszczeń niejako umiejscowiły.

Trzeba stwierdzić bezstronnie, że fabryka w Kluczach nie jest jedynym źródłem zanieczyszczania rzeki. Geologiczna struktura powiatu Olkuskiego, bogata w rozmaite glinki i rudy, w większości nawet jeszcze nie zbadane, obfitująca w okolice bagienne sprzyja także zanieczyszczaniu wody w Białej Przemszy.

Areopag uczonych-geologów i fachowców, badając przed dwoma laty przyczyny zanieczyszczenia Białej Przemszy uznał, że źródeł zanieczyszczeń rzeki jest wiele.

Wodociągi w Maczkach są dziś jedną z najpoważniejszych inwestycyj państwowych i obecnie nie czas mówić o tym, czy dorzecze Białej Przemszy mogło i powinno być rezerwuarem wody dla wodociągów w Maczkach, a jeśli już się tak stało, czy nie można było w inny sposob wody tej ująć.

Na Zachodzie dawno już zerwano z czerpania wody powierzchniowej dla wodociągów. W okręgach uprzemysłowionych, a do takich zaliczyć trzeba i powiat Olkuski, rzeki spełniają inną rolę, niż tą jaką np. Białej Przemszy wyznacza państwowy zakład wodociągowy w Maczkach. Gdybyśmy chcieli Białej Przemszy wyznaczyć tylko rolę dostarczania wody dla wodociągów w Maczkach, musielibyśmy zamknąć w powiecie Olkuskim wszystkie te zakłady przemysłowe, które usytuowały się nad rzeką i w ten sposób zamienić ten uprzemysłowiony okręg w puszczę dziewiczą i rezerwat turystyczny.

Państwowe wodociągi w Maczkach stoją na wysokim poziomie. Zarówno troska o dostarczenie dobrej, zdrowej wody jak i o dobór i jakość urządzeń dominują w całej gospodarce dyrekcji wodociągów. O wodę możemy być spokojni. Jest ona dobra i zdrowa.

Nie możemy wszakże podzielić wszystkich optymistycznych poglądów mgr. Aniszczyka zawartych w zakończeniu jego artykułu, dotyczących kwestii „obronności" wodociągów w czasie wojny. Uwagi te są tak naiwne, że nawet na nie nie będziemy odpowiadać.

Wodę powierzchniową nie koniecznie trzeba i należy zatruwać w obrębie wodociągów. Wystarczy, że ją się zatruje gdzie o x kilometrów dalej.

Jesteśmy zdania, że czerpanie wody dla wodociągów w Maczkach mogło i powinno być rozwiązane inaczej.

Tyle chcieliśmy powiedzieć na marginesie artykułu mgr. Aniszczyka.

LUCJAN HORSKI

Kiedy sądy: grodzki i pracy w Sosnowcu

znajdą się w nowej siedzibie?

Sprawa przeniesienia sądu grodzkiego i sądu pracy w Sosnowcu, mieszczących się dotychczas w nieodpowiednim lokalu, a przy tym w mało dostępnym punkcie miasta przy ulicy Kilińskiego przejdzie napewno do historii jako jeszcze jeden kwiatek naszego biurokratyzmu.

Od dłuższego już czasu wiadomo, że sądy przeniesione będą do budynku kolejowego przy ulicy 3 Maja, gdzie dawniej mieścił się urząd pocztowy. Niejednokrotnie już wyznaczane były terminy przeniesienia sądów jednakże dotychczas znajdują się one w nieodpowiedniej siedzibie przy ul. Kilińskiego.

Na wiosnę b. roku przystąpiono do przeróbek wewnętrznych oraz remontu domu przy ulicy 3 Maja, przy czym przeniesienie sądów miało nastąpić na początku b. miesiąca.

Tymczasem, wskutek różnych formalności biurokratycznych, związanych z tym (kto ma wykonać pewne roboty: czy kolej, czy Ministerstwo sprawiedliwości, prace związane z remontem domu przeciągnęły się i jest nadzieja, że dopiero najwcześniej w listopadzie b. roku sądy: grodzki i pracy będą mogły znaleźć się w nowym pomieszczeniu.

Sądzić należy, że po przerobieniu wnętrza domu, w którym znajdą pomieszczenie oba sądy, dom będzie również otynkowany z zewnątrz.

Podwyżka płac

ROBOTNICZYCH

Wczoraj odbyła się konferencja między przedstawicielami dyrekcji fabryki Dechela w Sosnowcu a robotnikami w sprawie regulacji płac. Robotnicy zatrudnieni na oddziale krotoszów uzyskali premie w wysokości 10%, zaś robotnicy zatrudnieni w innych oddziałach zostali przesunięci do wyższych kategorii płac. Podwyżka płac z tego tytułu wynosi od 50 do 60 groszy dziennie.

Poza regulacją płac uregulowano również sprawę urlopów robotniczych.

Wczoraj po południu odbyła się bezpośrednia konferencja między właścicielem fabryki „Galmet" w Sosnowcu a przedstawicielami robotników w sprawie podwyżki płac i zawarcia nowego układu zbiorowego. Wczoraj przeprowadzono rozmowy wstępne, zaś dalszy ciąg pertraktacyj nastąpi w tych dniach.

Nieszczęśliwe wypadki

PODCZAS PRACY

W zakładach włókienniczych H. Dietel w Sosnowcu uległa wypadkowi, zatrudniona przy jednej z maszyn robotnica Agnieszka Jaskólska, doznając poranienia ręki.

W hucie „Milowice" doznał podczas pracy stłuczenia stopy robotnik Józef Kochlenda.

Ofiary wypadków przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

—oOo—

× BUCHALTERZY REJESTRUJĄ SWOJE KWALIFIKACJE. W związku z projektowaną ustawą o buchalterach dyplomowanych i koniecznością możliwie jednolitego przygotowania kadr buchalterów, Polski Związek buchalterów - rzeczoznawców (Warszawa, Nowogrodzka 20) przystępuje do rejestracji kwalifikacyj fachowych wszystkich buchalterów, Polaków - chrześcijan, zrzeszonych i niezrzeszonych. Zainteresowani buchalterzy i pomocnicy w interesie własnym winni skomunikować się ze wspomnianym Związkiem.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za wrzesień 1938 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Bolączka Będzina

Kiedy kolej przystąpi do budowy

wiaduktu dla pieszych koło dworca

Bolączką mieszkańców Będzina jest przejazd kolejowy tuż przy stacji, w sąsiedztwie koszar wojskowych.

Od szeregu już lat miasto czyni zabiegi u władz kolejowych o usunięcie tej bolączki i wybudowanie w tym miejscu odpowiedniego wiaduktu podziemnego.

Na przejeździe tym jest niezwykle ożywiony ruch pieszy. Codziennie w godzinach rannych i popołudniowych przez przejazd przechodzi młodzież szkolna do dwóch szkół średnich i jednej szkoły powszechnej, do której uczęszcza około 1000 dzieci; w ciągu całego dnia odbywa się wędrówka podatników do urzędu skarbowego, przechodzą tamtędy mieszkańcy bloków ZUS-u no i oczywista wojsko stacjonowane w koszarach.

A tymczasem ruch co chwila jest wstrzymywany przez przejeżdżające pociągi osobowe i towarowe. Niejednokrotnie widzi się po obu stronach przejazdu tłumy przechodniów oczekujących w silnym zdenerwowaniu na przejście manewrującego pociągu. Młodzież spóźnia się na lekcje, robotnicy do pracy i td.

Interwencje zarządu miejskiego i władz szkolnych u dyrekcji kolejowej przez szereg lat nie odniosły skutku. Wreszcie o unormowanie ruchu pieszego na przejeździe wystąpiły do kolei i władze wojskowe.

Na skutek tych interwencyj władze kolejowe przystąpiły ostatnio do opracowania projektu wiaduktu podziemnego dla pieszych.

W związku z tym Ministerstwo komunikacji zwróciło się do zarządu miasta o dostarczenie pewnych danych, których miasto udzieliło kolei.

Obecnie byłoby pożądanym, aby opracowywanie planów wiaduktu nie trwało tak długo w Ministerstwie komunikacji, jak trwało namyślanie się przed powzięciem decyzji budowania wiaduktu.

Roboty przy budowie wiaduktu powinny być rozpoczęte najpóźniej na wiosnę przyszłego roku.

Grzywny z zamianą na areszt

za nieporządki sanitarne

Liczne kary administracyjne, wymierzone przez starostwo grodzkie w Sosnowcu nieprzestrzegającym porządków sanitarnych właścicielom domów w Sosnowcu, względnie ich odpowiedzialnym administratorom, stały się przedmiotem wczorajszych rozpraw w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, na skutek odwołania się ukaranych na drogę administracyjno-sądową.

Między innymi skazani zostali na surowe kary pieniężne mieszkańcy Sosnowca: Fajwel Warga i Lejbuś Kuls (ul. Dekierta 10), Wolf Ankiewicz (ul. Dekierta 20), Lejbuś Sztajnfeld (ul. Modrzejowska 24), Abram Sztajnfeld (ul. Modrzejowska 34), Jakub Tajchner (ul. Modrzejowska 41), Franciszka Zajączowa (ul. Sienkiewicza 9), Stanisław Karlik (ul. Piłsudskiego 66), Szmul Grünbaum (ul. Kowalska 14), Aleksander Lebuś (ul. Staropogońska 19) i Paweł Hyla (ul. Ostrzeń 4).

Wymierzone kary pieniężne zamienione zostały skazanym na odpowiednią ilość dni aresztu.

Zapisz się na członka P. M. S.

Afera oszukańcza w Będzinie

Fikcyjna „Centrala handlowo - mleczarska"

Niezwykłą aferę oszukańczą ujawniono w tych dniach w Będzinie.

Do Będzina przybył przedstawiciel administracji majątku Lubiechów na Kresach p. Józef Procki, celem odwiedzenia mającej jakoby istnieć na tutejszym terenie „Centrali handlowo-mleczarskiej".

W swoim czasie administracja majątku otrzymała ofertę „Centrali handlowo-mleczarskiej" w Będzinie o nawiązanie kontaktu handlowego i nadsyłania produktów wiejskich.

Na początek administracja majątku wysłała do „Centrali" 250 kg. masła, które w Będzinie odebrano, jednakże należności za nie nie zapłacono.

Gdy przez dłuższy okres czasu, pomimo upomnień, „Centrala handlowo-mleczarska" nie uregulowała rachunku za masło, w tych dniach do Będzina przyjechał przedstawiciel administracji majątku aby interwenjować osobiście.

Po przybyciu do Będzina p. Procki stwierdził, że nikt nie wie tutaj o „Centrali handlowo-mleczarskiej", bowiem taka placówka handlowa wcale nie istnieje. Pod wskazanym adresem na blankiecie firmowym „Centrali", przy ulicy Pierackiego 9 mieszkał niejaki Józef Rosiński, który oświadczył p. Prockiemu, że o żadnej „centrali" nic nie wie.

P. Procki, widząc, że administracja, reprezentowanego przez niego majątku, padła ofiarą oszustwa zwrócił się o pomoc do policji.

Podczas przeprowadzonej przez policję rewizji w mieszkaniu Rosińskiego znaleziono druki firmowe fikcyjnej „Centrali handlowo-mleczarskiej". Na podobnym blankiecie otrzymała ofertę administracja majątku w Lubiechowie.

W wyniku rewizji Rosińskiego policja zatrzymała, wszczynając przeciwko niemu dochodzenie.

Nie jest wykluczone, że afera zatoczy szersze kręgi i zanjdzie się więcej poszkodowanych przez oszukańczą „Centralę handlowo-mleczarską".

Dział krajowych artykułów biurowych

na „Jesiennym pokazie targowym" w Katowicach

Znaczną część całego zapotrzebowania na artykuły biurowe w Polsce konsumuje przemysł i handel na Śląsku. Wartość tych przedmiotów, zakupywanych przez administrację kopalń, hut oraz fabryk i przedsiębiorstwa handlowe — sięga rocznie wielu miljonów złotych, a nieznajomość wyrobów polskich powoduje w licznych wypadkach import powyższych towarów z zagranicy. Dlatego też rynek wewnętrzny zalany jest przeważnie artykułami pochodzenia zagranicznego, a to z tego rodzaju jak: papier listowy, księgi, atrament, taśmy maszynowe i kalki, maszyny do pisania i liczenia, farby, ołówki itp. Towary te produkują w wystarczającej ilości i takiej samej — o ile nie lepszej jakości — fabryki polskie, których wyroby mogą skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych.

Polski Śląsk konsumuje jednak jeszcze znaczne ilości artykułów pochodzenia obcego, a to dlatego, że konsumenci nie żądają w zdecydowany sposób — przy nabywaniu —artykułów biurowych krajowego wyrobu.

Najwyższy przeto czas, by producenci tych przedmiotów i kupiectwo dołożyli starań do wprowadzenia na śląski rynek naszych wyrobów biurowych i przy okazji tegorocznego „Jesiennego pokazu targowego" w czasie od 1 do 16 października 1938 r. wystawili eksponaty urządzeń dla biur na terenach jesiennego pokazu — przy ewent. równoczesnym uwzględnieniu i demonstrowaniu nowoczesnych metod księgowości.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nadużycia na kolei

W ŁAZACH

W dniu 19 bm. Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu, rozpatrywał będzie sensacyjny proces o nadużycia, dokonane na odcinku kolejowym w Łazach.

Na ławie oskarżonych zajmą miejsca sześciu oskarżonych z b. zawiadowcą odcinka drogowego T. Smogorzewskim na czele.

× **AMATORZY KONFITUR.** Na szkodę Marjana Matyszczuka, zam. w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 58, nieznani sprawcy skradli soki i konfitury, wartości 60 zł. Złodzieje dostali się do piwnicy za pomocą urwania kłódki.

KRONIKA OLKUSZA

Dziecińce i Ogniska

W POW. OLKUSKIM

Dzięki subsydjum powiatowego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu, na terenie powiatu Olkuskiego prowadzono letnie dziecińce, w liczbie 24, oraz dwa „Ogniska" w Ogrodzieńcu i Wierzbicy.

W dziecińcach i ogniskach dożywiano przeszło 500 dzieci najbiedniejszych przy czym uwzględniono te miejscowości, gdzie ostatnie powodzie i gradobicia poczyniły największe szkody.

Dziecińca i ogniska zostały onegdaj przy udziale rodziców dzieci zakończone. Dziatwa przy tej okazji urządziła ciekawe popisy i inscenizacje.

Dziecińce i ogniska prowadzone były przez koła Gospodyń Wiejskich. Były one lustrowane m. in. przez senatorkę Grunertównę z wojewódzkiego komitetu z Kielc, oraz przez delegata z centralnej organizacji, dr. Kłębukowskiego z Warszawy.

× **POŚWIĘCENIE HALI.** Jutro, dn. 17 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie hali warsztatowej państw. gimnazjum mechanicznego w Olkuszu (daw. szkoła rzemieśln.) Program przewiduje: mszę św. w kościele o godz. 10.30, oraz akt poświęcenia o godz. 11.30 w obecności władz szkolnych i zaproszonych gości.

× **WALNY ZJAZD.** W dn. 18 bm. w szkole rolniczej w Trzyciążu koło Wolbromia, odbędzie się walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pow. Olkuskiego na którym m. in. opracowany zostanie plan pracy na rok przyszły i wybór nowych członków na miejsce ustępujących.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Złagodzenie przepisów o obronie przeciwlotniczej spowodowało duże ożywienie w ruchu budowlanym

Pomimo że zazwyczaj o tej porze roku ruch budowlany zamiera, w ostatnich tygodniach zauważyć się daje we wszystkich niemal ośrodkach kraju wzmożony ruch budowlany. Tłumaczy się to znacznym złagodzeniem przez lokalne władze nadzorcze rozporządzenia o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczo - gazowej w dziedzinie budownictwa. Nie tylko kończy się obecnie budowę już dawno rozpoczętych domów, ale zaczęto budowę wielu nowych domów.

Pozostaje to w związku z realizacją planu inwestycyjnego i budową wielu nowych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie centralnego okręgu przemysłowego oraz z pracami remontowymi, przeprowadzanymi we wszystkich ośrodkach kraju.

Jak obliczają sfery fachowe, popyt na teste drzewo wzrósł w ostatnim miesiącu o 40—50 proc., co oznacza swego rodzaju rekord, przy czym ceny drzewa mają wybitnie mocną tendencję. W ten sposób sytuacja w przemyśle budowlanym, która była ostatnio niepomyślna, doznała wybitnej poprawy.

Zatrudnienie w przemyśle budowlanym jest bardzo dobre, przy czym w wielu miejscowościach występuje brak robotników i rzemieślników budowlanych. Wzmożony ruch budowlany odbił się też korzystnie na produkcji i konsumcji cementu. Produkcja cementu wzrosła w pierwszym półroczu br. o 33 proc., a zbyt o 30 proc.

Zgodnie z danymi statystycznymi zbyt cementu w Polsce wynosił w pierwszych siedmiu miesiącach br. 896.3 tys. ton wobec 676.7 tys. ton w tym samym okresie ub. r.

Tegoroczne cyfry biją wszystkie dotychczasowe rekordy z lat ubiegłych. Produkcja tegoroczna cementu przewyższa dla obecnie czynnych jedenastu fabryk — prawie dwukrotnie produkcję roku 1928, kiedy czynnych było 17 fabryk. Do wzmożonego zapotrzebowania cementu przyczynia się też poza wielkimi inwestycjami publicznymi pewna poprawa na wsi.

Przemysł przewiduje dalszy wzrost zapotrzebowania na cement i wobec tego przeprowadził ostatnio znaczne inwestycje, mające na celu zwiększenie i usprawnienie produkcji.

ULGI PODATKOWE

dla nabywców samochodów używanych?

Dopiero teraz ujawnione zostały niektóre ciekawsze momenty z przebiegu obrad komisji komunikacyjnej Związku Izb P. H., jakie toczyły się przed kilkoma dniami we Lwowie. Z tematów motoryzacyjnych na uwagę zasługuje poruszona na komisji sprawa udzielania ulg podatkowych dla nabywców używanych pojazdów mechanicznych.

W kwestii tej nie uzyskano zupełnej jednolitości zdań. Również szeroką dyskusję spowodował problem budowy przystanków i dworców autobusowych, przy czym ścierały się dwa poglądy, z których jeden występował za tym, by koszty ponosiły same przedsiębiorstwa autobusowe, drugi zaś narzucał to obciążenie gminom.

Poważniejszą wymianę zdań wywołała także sprawa koncesjonowania zarobkowego przewozu osób i towarów.

SPORT

Basen i ośrodek W.F.

W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, zarząd miasta Sosnowca opracował plany budowy basenu pływackiego. Opracowany plan budowy basenu przy Domu Społecznym w Sosnowcu lub też w parku miejskim.

Gdy sprawa wyboru terenów pod budowę zostanie ostatecznie rozstrzygnięta, plany przedstawione zostaną Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego, który przyrzekł pomoc finansową. Wysokość subwencji PUWF nie jest jeszcze znana, w każdym bądź razie przypuszczać należy, że będzie ona dość poważna, gdyż dotychczas Sosnowiec przy budowie inwestycyj sportowych nie korzystał z pomocy finansowej PUWF.

Budowa basenu według prowizorycznych obliczeń kosztować będzie około 50.000 zł, przy czym mniejsze sumy pochłonęłaby budowa basenu w parku miejskim, obok którego przepływa rzeka Brynica.

Z chwilą uzyskania basenu sport pływacki obecnie w ogóle uprawiany w klubach mimo znacznej liczby zwolenników miałby odpowiednie warunki do rozwoju.

Z budową basenu łączy się urządzenie ośrodka WF w Domu Społecznym. Plany tego ośrodka zostały już zatwierdzone przez odpowiednie władze. Obecnie tylko idzie o pomoc finansową ze strony PUWF. Ogólny koszt urządzenia ośrodka WF w Sosnowcu obliczono na 68.000 zł.

WARSZAWA — KOPENHAGA 10:6

W środę wieczorem na sali stadionu miejskiego w Kopenhadze wobec 3.000 widzów rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga. Zwycężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6. Sukces ten jest jeszcze cenniejszy, gdy się uwzględni, że mecz był sędziowany jedynie przez arbitrów duńskich, gdyż Pasturzak, który miał sędziować ze strony Polaków, zachorował. Zawodnicy polscy, jak na początek sezonu walczyli bardzo dobrze. Wyróżnić należy specjalnie Czortka, Kolczyńskiego, Rotholca i Kowalskiego. Sobkowiak mimo porażki wykazał niezłą formę, a przegrał jedynie wskutek otrzymanych, niesłusznie zresztą dwóch ostrzeżeń.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej — Rotholc pokonał zdecydowanie na punkty Fredricksena, mając we wszystkich trzech rundach przewagę.

W wadze koguciej — Sobkowiak przegrał z Rasmussenem. Wynik ten krzywdzi Polaka, który, mimo otrzymanych dwóch ostrzeżeń, miał wygraną walkę.

W wadze piórkowej — Czortek wygrał wysoko na punkty z Jespersenem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy miażdżącą przewagę nad Duńczykiem.

W wadze lekkiej — Kowalski odniósł zwycięstwo nad Mathisenem. Pierwsza runda należała do Duńczyka, dwie ostatnie wygrał Polak. Przeważał on nieznacznie, ale dość pewnie nad przeciwnikiem.

W wadze półśredniej — Kolczyński pokonał Jacobsena, mając zdecydowaną przewagę przez cały czas walki.

W wadze średniej — Ożarek przegrał z Christensenem na punkty. Duńczyk walczący defensywnie punktuje skutecznie. Polak przeważnie bije naoślep i jego ciosy często trafiają w próżnię. Zwycięstwo Christensena najzupełniej zasłużone.

W wadze półciężkiej — Daroba odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Leisnem zasłużenie.

W wadze ciężkiej — Sowiński uległ Gramstrupowi na punkty.

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERĆFINALE

Po przerwie, spowodowanej deszczem, wznowiono rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Ameryki w Forest Hills.

Jędrzejowska pokonała Amerykankę Wordman 6:4, 6:2, wchodząc do ćwierćfinału.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI

W niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 9,30 na stadionie miejskim w Dąbrowie, zostaną rozegrane zawody lekkoatletyczne pań i panów pomiędzy „ATS" Czeladź i TG „Sokół" Dąbrowa.

Będzie nowy film

W życie Charlie Chaplina

wchodzi nowa kobieta

W Hollywood opowiadają, że Charlie Chaplin zdobywa się na nowy film zaledwie co cztery lata.

Obecnie gadka ta podobno sprawdza się. Bo oto niebawem upłyną cztery lata od chwili, kiedy opuściły wytwórnię Chaplina „Nowe czasy", a Chaplin właśnie zapowiada nowy obraz.

Ale z tym łączy się wiele innych zdarzeń.

Przede wszystkim — kobieta.

Jak wiadomo, ukochaną Chaplina była jego z „Nowych czasów" mała, śliczna Francuzeczka, Paulette Godard.

Ciemnowłosa Paulette pragnęła za wszelką cenę kontynuować karierę artystyczną. Nie wystarczała jej miłość Chaplina w czterech ścianach willi na Beverley Hills. Wtajemniczeni opowiadali, że Paulette błagała Chaplina, by stworzył nowy film i pozwolił jej w nim zagrać, zanim publiczność całkowicie o niej zapomni.

Ale tu zdaje się potwierdzać druga opinia, związana z osobą Chaplina; mianowicie nie gra dwa razy z tą samą partnerką.

Paulette Godard miała wreszcie widocznie dosyć jego uporu i wiecznego powtarzania, że nie może dać publiczności byle czego, więc woli na razie nic nie dawać. Bez wiedzy Chaplina zaangażowała się do innej wytwórni. Opowiadano nawet, że książę Warwick, producent, który ją zaangażował, zamierza odbić ją Chaplinowi i w życiu prywatnym i poślubić.

W taki czy inny sposób — słowem Chaplin zrezygnował najwidoczniej z Paulette Godard, gdyż na plaży Santa Barbara nawiązał przyjaźń z młodą dziewczyną Dorotą Commingore i... przywiózł ją ze sobą do Hollywoodu i zbrał się natychmiast do pracy nad nowym filmem.

Powszechnie wiadomo w Hollywood, że Chaplin pracuje tylko wtedy, gdy się kocha.

Dorota Commingore ma być, oczywiście, partnerką Chaplina w jego nowym obrazie i ma występować pod pseudonimem Lindy Winters.

Poprzez mury willi na Beverley Hills wydostał się na świat już temat nowego obrazu Chaplina.

Treścią tego filmu będzie: życie Charlie Chaplina: dzieciństwo wśród największej nędzy Londynu, próba dostania się na scenę music-hallu, wyjazd w trupie cyrkowej do Ameryki w zastępstwie chorego brat Sydneya, wreszcie — dni sławy.

Sławę tę Chaplin przedstawia w swym nowym filmie w bardzo smutny sposób. Jest sławny, ale jest samotny, nie ma szczęścia w miłości, kobiety lgną do niego tylko dla zaszczytów i pieniędzy. A on szuka, szuka wciąż tej, która by go kochała.

Takim tragicznym akcentem skończy się najnowszy film Charlie Chaplina.



ATTACHES WOJSKOWI NA ĆWICZENIACH MIĘDZYDYWIZYJNYCH
Reprodukujemy zdjęcie z ćwiczeń międzydywizyjnych, które odbyły się w okolicach Rzeszowa, z udziałem attaches wojskowych. Attaches wojskowi państw obcych, wraz z dowództwem ćwiczeń na stanowisku obserwacyjnym.

Zaciekły kolekcjoner

Niedawno prasa nowojorska miała niezmiernie ciekawą wiadomość, która rozśmieszała wszystkich czytelników.

Zanim przejdziemy do opisu tej ciekawej historyjki, podać musimy w charakterze krótkiego wstępu do niej, że istnieją tak zapalczywi kolekcjonerzy, że dla nich

nie istnieją żadne przeszkody, o ile chodzi o ich manię.

Zbieracze znaczków pocztowych rujnują się zaciąganiem pożyczek na ciekawe znaczki. Kolekcjonerzy-przyrodnicy odbywają długie a często niebezpieczne podróże, by tylko zyskać jakiś okaz do swego zbioru. Kolekcjonerzy autografów narażają się na wiele nieprzyjemności od czekania pod drzwiami począwszy, a czasem na wymyślaniach skończywszy,

by zyskać autograf jakiegoś głośnego artysty, literata, czy rekordzisty.

Ilość rzeczy, które ludzie kolekcjonują, jest olbrzymia. Spotyka się ludzi kolekcjonujących muszle ślimaków, rzadkie pocztówki, pamiątki z pobytu w różnych miejscowościach, fotografie gwiazd filmowych, cenne obrazy, broń i t. d.

W Nowym Jorku żyje i jest znany od wielu lat zbieracz pudełek od zapałek pochodzących z różnych krajów i różnych okresów. Przed kilku dniami zdarzył się na ul. wypadek automobilowy. Na jezdni leżał ranny człowiek do którego zawezwano pogotowie ratunkowe.

Ranny kurczowo zaciskał w dłoni jakiś przedmiot,

który dla obecnych na miejscu wypadku nie był widoczny.

Lekarz zapytał rannego, co trzyma w ręce.

Ten odpowiedział, że znalazł pudełko od zagranicznych zapałek, jakiego nie ma jeszcze w swej kolekcji. Widząc, że przechodzący ulicą pan rzuca na jezdnię pudełko, na którym widniała naklejka o nieznanym kolorze, podbiegł,

schwycił pudełko i — wpadł pod auto.

Kolekcjoner, którego rany okazały się na szczęście niegroźne, twierdzi, że wprawdzie jest poturbowany, ale rany opłacą się dzięki zyskaniu nowego pudełka do jego zbiorów.

Słynna kopalnia ołowiu

PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Słynna kopalnia srebra i ołowiu Brokenhill w Australii, która była eksploatowana przez 58 lata, jedna z najbardziej zasobnych kopalni na świecie, została z dniem 1 listopada zamknięta wskutek całkowitego wyczerpania się tych wartościowych minerałów.

Korona Negusa

WYSTAWIONA NA SPRZEDAŻ

Mieszkańcy jednej z dzielnic Londynu, Harrowgate mają w tych dniach takie widowisko, jak nigdy. Na wystawie jednego ze sklepów jubilerskich, — znajdującego się w tej dzielnicy, można oglądać koronę cesarską pod którą widnieje napis: „Korona Negusa, b. cesarza Abisynii". Cena korony wynosi, jak na tak wielki zabytek historyczny, niewiele, bo 500 funtów szterlingów. — Poza tym jubiler wystawia gwarancję, że korona ta jest naprawdę koroną zdetronizowanego cesarza Abisynii. Korona ta ma wygląd bardzo ładny, zrobiona jest ze złota i jest wysadzona diamentami, których jest aż 718. Cena ta jest tak zdumiewająco niska, że złośliwi kwestionują prawdziwość diamentów, uważając je za bezwartościowe szkiełka.

Licznie mieszkańcy Londynu przyjeżdżają przed ten sklep jubilerski, — przypatrują się koronie i plotkując na temat zdetronizowanego monarchy mówią, że już jest widocznie bardzo źle z Negusem, jeżeli sprzedaje swoją koronę, pomijając już to, że nie ma widoków nadziei na odzyskanie władzy, jeżeli pozbywa się głównego symbolu cesarskiego.

Syn prezydenta Roosevelta

— BUCHALTEREM

Najmłodszy syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, który w połowie czerwca bieżącego roku ożenił się z panną Anne Lindsay Clark, ukończył przed niedawnym czasem podróż poślubną. — Zainteresowanie, jaki będzie przyszły zawód życiowy młodego Roosevelta — było bardzo wielkie w społeczeństwie amerykańskim.

Jakże wielkie zdziwienie było wszystkich, gdy po powrocie z podróży młody Roosevelt złożył ofertę na praktykę do jednego z wielkich domów towarowych w Bostonie i został przyjęty w charakterze kandydata na buchaltera z pensją 18 dolarów tygodniowo.

Dzienniki niezmiernie ubolewały nad tym, że młody, obiecujący i lubiany przez Amerykan młodzieniec będzie zarabiał tak mało, na co ten oświadczył, że wystarczy mu to na razie znakomicie, ponieważ pomaga mu ojciec, przesyłając co miesiąc 100 dolarów.

Na trzech mieszkańców

JEDEN SAMOCHÓD.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej miejscowość Reno słynie z tego, że udziela się tam najwięcej rozwodów, ponieważ bardzo łatwo można je tam otrzymać.

Nie pozostaje to naturalnie bez wpływu na zamożność mieszkańców tej miejscowości. Objawem tej zasobności jest fakt, że na trzech mieszkańców wypada jeden samochód osobowy.

O. SOYKA

Karty i Miłość

EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO
Adaptacja autoryzowana

7)

Gracze tłumnie ruszyli do stołu. Wołoszynowicz znalazł się obok Wehlena-Bojemskiego, z czego był bardzo zadowolony. Naprzeciw nich siedział wytworny rasowy pan, przed nim się piętrzył stos grubszych banknotów. On pierwszy trzymał bank. Grał z takim samym niewzruszonym spokojem, jakim się odznaczał w tym towarzystwie tylko Wehlen-Bojemski.

Bardzo prostą techniką gry Wołoszynowicz dokładnie odnowił w pamięci przy kolacji, lecz stwierdził z przykrością, że sama gra różniła się zasadniczo od poprzedniej: jeśli tam można było stawiać na kartę dwadzieścia złotych, a od „galerii" przyjmowano po dziesięć i nawet po pięć złotych, to tu najniższa stawka wynosiła pięćdziesiąt.

Zwlekał ciągle, nie mógł się odważyć na bezpośredni udział w grze. Onieśmielił go uroczysty nastrój i wytworne towarzystwo, a widok pieniędzy Łappy-Drohockiego, który wyszedł z dwustu pięćdziesięciu złotych, zabił trzy karty i zwrócił się z kolei do Wehlena-Bojemskiego, wskazując milcząco na pieniądze, leżące na środku stołu. Gra jeszcze dzy, kursujących nieustannie od jednego gracza do drugiego, zapierał mu oddech. Większość grających wystawiała do banku prawie połowę tego, co on miał w kieszeni łącznie z wygraną, która mu przed kolacją jak gdyby z nieba spadła.

Skrzynka z kartami okrążyła kilka razy stół i znów się znalazła w rękach rasowego pana, hrabiego nie nabrała rozpędu i po trzech wygranych uderzeniach w banku było zaledwie półtora tysiąca, ponieważ już po pierwszej karcie nierozgrzani gracze nie pokrywali całości.

— Nie, panie hrabio — odpowiedział Wehlen-Bojemski. — Nie gram przeciw panu. Pan jest ode mnie silniejszy.

Dał najniższą wymaganą stawkę i rzeczywiście przegrał.

— Dobrze! — uśmiechnął się Łappa-Drohocki. — Zmierzymy się innym razem . . .

— Nie rozumiem pana — wtrącił jegomość z brylantowym pierścieniem na lewej ręce. — Co to jest? Zabobon, czy przekonanie wewnętrzne?

— Ani jedno, ani drugie! — odparł Wehlen-Bojemski. — Po prostu wycofuję się z walki, ponieważ hrabia ma mocniejsze nerwy.

— Przecież stan nerwów nie zmieni układu kart! To nie ma żadnego wpływu . . .

— Owszem, ma i nawet wielki. Jeśli pan chce, mogę to wytłumaczyć. Na przykład mój sąsiad, pan Wołoszynowicz, dziś gra po raz pierwszy — Wołoszynowicz się zawstydził — więc musi . . . i pobije z łatwością nas wszystkich, ponieważ jeszcze nie ma rutyny, nie nauczył się nas dzielić na silnych i słabych. A nawet panu to określenie nie jest obce. Oprócz tego pan Wołoszynowicz jest gościem karty, a ona bardzo życzliwie traktuje początkujących. Tylko starzy gracze muszą z nią być ostrożni.

— Nie wierzę w przesądy, a pańskie wywody, panie Ryszardzie, są dla mnie za wielką filozofią — odpowiedział jegomość z brylantowym pierścieniem. — Uważam, że szczęście w kartach jest tylko szczęściem niezależnym od wszelkich rozumowań i formuł matematycznych.

Ściągnął pobłażliwie usta i spojrzał z wymownym uśmiechem na hrabiego Drohockiego.

— Tak! — odpowiedział stanowczo Wehlen-Bojemski. — To jest jasne jak biały dzień. Mogę pana zaasekurować. To znaczy, zwrócę panu tyle pieniędzy(ile pan przegra . . . jeśli do tego dojdzie oczywiście.

Wołoszynowicz przestał się wahać.

(C. d. n.)

Czy zwierzęta porozumiewają się

Interesujące spostrzeżenia podróżnika

Znakomity podróżnik niemiecki, Józef Delmont, w książce swej p. t. „Przygody łowcy zwierząt egzotycznych", bardzo interesująco opisuje swe przeżycia i wrażenia z dżungli indyjskiej, bądź afrykańskiej. Obrazy, które nam autor przedstawia, nie mają w sobie nic sztucznego, są one prawdziwym odtworzeniem tajemnic przyrody tropikalnej. Ta bezpośredniość stykania się autora z przyrodą, pozwoliła mu zauważyć nie jedno, nad czym uczeni trwają całe dziesiątki lat.

Najbardziej interesującym zagadnieniem jest dla autora sprawa wzajemnego porozumiewania się zwierząt. Studia uczonych nie dały jeszcze doskonałych rezultatów nad zrozumieniem „mowy zwierząt". Najwięcej studiów poświęca się małpie na podstawie przypuszczenia, że dźwięki, wydawane przez nie, są analogiczne do jakiegoś pradawnego stadium rozwoju mowy ludzkiej. Dowodzenie to oczywiście, jak wiele innych jest tylko czysto teoretyczne, gdyż dotychczas nie odkryto żadnego związku pomiędzy mową ludzką, a nieartykułowanymi dźwiękami małp.

To, że zwierzęta porozumiewają się, śmieją, płaczą, wyrażają swój smutek przez odpowiednie zachowanie się — zdaje się nam nieraz wątpliwe, a jednak tak jest.

Podróżnik ten dowodzi, że wszystkie stworzenia, nawet gady, w razie niebezpieczeństwa umieją dawać sygnały ostrzegawcze. Jak zwierzęta reagują na pewne nawoływania ptaków, najlepszym dowodem jest krzyk sójki. Na przeciągły, dość melodyjny głos sójki, wszystkie ptaki i wiele mieszkańców lasów kryje się. Podobną rolę spełnia czapla, ta znów ostrzega najczęściej bawołu, hipopotama, nosorożca.

Normalny krzyk ptaków jest zupełnie inny i nie wzbudza żadnej reakcji. „Mowa" zwierząt ssących ogranicza się do kilku dźwięków. Jest jednak władczą i rozkazującą. Na głos tygrysa lub lwa milknie cała dżungla. Słoń ogłasza niebezpieczeństwo pożaru stepu, który węszy na dużą odległość. Inny ma ton radości, inny gniewu, ten ostatni wyraża przez parskanie.

Przykładów jest bardzo wiele i trudno je ująć w ramach artykułu. Jedno jest faktem, że mimo, iż każde zwierzę ma swój „własny język", a jednak wszystkie rozumieją się dobrze.

Człowiek niestety zrozumieć ich nie zdoła.

KOMUNIKAT

Ekspozytury wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 135-38 — Kopalnia wosku w Borysławiu przyjmie do pracy górników uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego. Wynagrodzenie zł 4.18 za 8 godzin pracy.

Nr. kol. 136-38 — Wielka Spółdzielnia Spożywców przyjmie do pracy uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego; jednego sklepowego mającego ukończony kurs spółdzielczy oraz jednego robotnika do magazynu. Warunki płacy: sklepowy do 150 zł miesięcznie. Wymagana kaucja w sumie zł 2.000, robotnik magazynowy dziennie zł 5.

Nr. kol. 137-38 — Fabryka narzędzi wiertniczych zgłasza wolne miejsca dla uczestników walk o Niepodległość: jednego kowala narzędziowego i dla ślusarza maszynowego. Warunki w-g umowy.

Nr. kol. 138-38 — Warzelnia soli przyjmie robotnika niewykwalifikowanego, uczestnika walk o niepodległość, z płacą dzienną zł 2.56 plus dodatek rodzinny, którego wysokość zależy od liczby członków rodziny.

Nr. kol. 139-38 — Kopalnia Soli Potasowej zgłasza wolne miejsce pracy dla uczestników walk o Niepodległość: jednego pracownika biurowego za wynagrodzeniem wg umowy oraz kilku górników za wynagrodzeniem zł 4 do 4.50 dziennie.

Nr. kol. 140-38 — Tartak parowy w Drohobyczu przyjmie jednego fryzera uczestnika walk o Niepodległość, za wynagrodzeniem dziennym zł 2.50.

Nr. kol. 141-38 — Poszukuje się dwóch fachowców do sortowania i czyszczenia szczecin wszelkiego rodzaju, płaca od 5 do 6 zł dziennie.

Nr. kol. 142-38 — Jest wolne miejsce dla jednego przedrukarza, który winien być zarazem litografem. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Warunki płacy: przy dwuletniej praktyce 46 zł tygodniowo, ponad 4-letnią praktyką zł 56 tygodniowo.

Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej zgłasza wolne miejsca dla lekarzy:

1) Stanowisko lekarza domowego w Ozorkowie Ubezpieczalnia Społeczna w Kutnie, od 1.10.1938 r. Wynagrodzenie 430 zł miesięcznie;

2) stanowisko lekarza domowego w Łowiczu Ubezpieczalnia Społeczna w Kutnie od 1.10.1938 r. Wynagrodzenie 430 zł miesięcznie;

3) stanowisko asystenta Szpitala Powiatowego w Sieradzu. Wynagrodzenie zł 400 miesięcznie, mieszkanie i utrzymanie. Praktyka prywatna niedozwolona.

4) stanowisko kierownika Ośrodka Zdrowia w Białowieży, pow. Biała-Podlaska. Wynagrodzenie zł 200 miesięcznie i umowa o leczenie pracowników państwowych.

5) Stanowiska kierownika Ośrodka Zdrowia i lekarza gminnego w Hajnówce. Wynagrodzenie 210 zł miesięcznie i umowa o leczenie pracowników państwowych.

6) Stanowisko lekarza gminnego w os. Mielnik n-Bugiem. Wynagrodzenie zł 150 miesięcznie.

7) Wolna placówka dla lekarza w Kozłowie pow. Miechów.

8) Wolna placówka dla lekarza we wsi Łyse, woj. Białostockie.

Bliższych informacji udzieli Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej (Koszykowa 37), czynne w poniedziałki, środy i piątki od 15 m. 30 do 16.30.

Nr. kol. 144-38 — Fabryka okularów i zakłady optyczne w Katowicach poszukuje 1 optyka - specjalisty w szlifowaniu okularów.

Kandydaci posiadający odpowiednie dokumenty, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7 pokój nr. 1.

Przetarg nieograniczony.

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku ogłosiły w Monitorze Polskim z dnia 12.IX.38 r. Nr. 208 i Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego z dnia 12.IX.38 r. Nr. 35 —

przetarg nieograniczony na budowę zbiornika wodociągowego w Chorzowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 września br. o godz. 11-tej w biurach Dyrekcji P.Z.W. Potrzebne formularze dla składania ofert i wyjaśnienia otrzymuje się w biurach Dyrekcji Katowice, Różana 3 codziennie między godz. 9-tą a 13-tą. 4142



KŁÓTNIA

„Mógłbym panu taki porządny kawałek skroić!"
„Dziękuję, jadam tylko wołowinę smażoną!"

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednoiamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 19 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.